Cena egz. 400 Mk. — Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 17. — Kraków, dnia 6. maja 1923. — Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na kwartał 4800 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKOW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz milim. 150 Mk. w tekscie 200 Mk.
na pierwszej stronie 250 Mk.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140,288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Tegoroczny Trzeci Maj.

Wyjątkowo uroczyście i podniośle Polska w tym roku święciła dzień pamiątkowy konstytucji 3-go Maja. Chodziło bowiem nie tylko o to, by uczcić pamięć twórców tego wielkopomnego dzieła, które nie tylko było wyrazem tego, co Polska miała najszlachetniejszego ale także miało w sobie moc nieprzepartej siły moralnej, nakazującej dążyć narodowi Polskiemu mimo wszystkie trudności i ofiary, do niepodległego bytu państwowego; w dniu tym Warszawa, a z nią cały kraj i cały Naród oddał przez uroczyste odsłonięcie odebranego od bolszewików pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, hołd temu bohaterowi narodowemu, któremu Bóg powierzył honor Polaków... Równocześnie przez przybycie na ten dzień bohaterskiego wodza i marszałka Francji Focha. uroczystość nasza narodowa zmieniła się na akt przyjaźni i braterstwa z Francją, jako narodem i jako najpotężniejszym na kontynencie mocarstwem. Fakt to dla nas niezwykle pocieszający, bo stwierdza, że mimo wszystko Polska coraz widoczniej występuje jako potężne państwo. I mimowoli przychodzą tu na myśl słowa Prezydenta Państwa, które wypowiedział w jednym z miast podczas swej podróży na Pomorze: „Dzisiaj, skoro jesteśmy znów państwem niezależnem i stajemy się mocarstwem, które będzie coraz silniej ważyć na losach przedewszystkiem Europy Wschodniej i coraz bardziej Środkowej, to musimy powiedzieć sobie, że powinniśmy te siły wewnętrzne ujawniać“. Stać się zaś to może, jeżeli wszystko co poczuwa się do polskości jednomyślnie starać się będzie o usunięcie prywaty w myśl powszechnego dobra Rzeczypospolitej. „I dlatego powinniśmy iść w kierunku łączenia. Powiedziałem raz w Belwederze, że bez Polaków rządzić nie można Polską. Bez wyraźnej większości polskiej, nie będzie można Polski doprowadzić do rozkwitu. Przychodzi mi na myśl, abyście panowie spowodowali, aby posłowie bez względu na jakiekolwiek stronnictwo zapytali się swego własnego sumienia i siedli tam, jak im to zrozumienie interesu narodowego nakazuje, tak, abyśmy mogli otrzymać większość polską. Tylko fermenty wyborcze utrudniają rozwój zdrowej myśli. Rozwój ten będzie łatwiejszym. jeżeli obywatele będą głosić hasło: łączcie się, bo tego wymaga interes narodowy“.

Stronnictwo katolicko-ludowe w Sejmie.

W „Przeglądzie Katolickim“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71) z dnia 19 go kwietnia przedrukowano z całą życzliwością z Ludu Katolickiego artykuł, w którym prezydjum Stronnictwa kat.-lud. podaje motywy wystąpienia posłów kat.-lud. z klubu Dubanowicza i zrobiono nam mały zarzut, iż obok „podkładu ludowego“ nie podkreślamy drugiego „podkładu“ dla nas charakterystycznego tj. katolickiego.

Na zarzut ten odpowiedziałem Przeglądowi Katolickiemu, jak następuje, z prośbą o umieszczenie moich uwag w najbliższym numerze.

Wystąpienie nasze z klubu Dubanowicza, czy — biorąc ściślej — z klubu chrześć. narodowego — motywowaliśmy tem, iż my stoimy na gruncie polityki ludowej, t. zn. reprezentujemy małorolnych i bezrolnych, podczas gdy klub, w którym byliśmy przez kilka miesięcy, zastępuje interesy wielkiej własności i wielkiego przemysłu. Uczyniliśmy dlatego, by nie popadać w sprzeczności z naszym programem w kwestjach niejednokrotnie dużej wagi, choćby nie zasadniczych. Zasadniczo bowiem stoimy na gruncie narodowym i idei narodowej nigdyśmy się dotychczas nie sprzeniewierzyli. Przez nasze wystąpienie z klubu Ch. N. stan posiadania narodowy w Sejmie nie uległ żadnej zmianie, a osobny nasz klub katolicko-ludowy może być dobrym początkiem do pewnych przegrupowań w łonie stronnictw narodowych, co wcześniej, czy później niechybnie nastąpi, gdy dojrzeje myśl stworzenia silnego centrum katolickiego na terenie sejmowym.

W motywowaniu naszego wystąpienia nie zaznaczamy naszego „podkładu“, czyli charakteru katolickiego dlatego, że i klubowi Ch. N. do tego charakteru prawa nie odmawiamy, ani żadnemu innemu ze stronnictw prawicowych.

Charakter nasz katolicki głosimy nietylko samą naszą nazwą, co się wielu nawet katolikom nie podoba, którzyby chętnie widzieli likwidację nazwy „katolicko-ludowi“, ale przedewszystkiem naszym programem, którego hasłem i myślą przewodnią jest: „Katolicka Polska“. Uważamy, iż Stronnictwo katolicko-ludowe, istniejące na terenie Małopolski od lat 12, ma prawo do swego wykładnika w Sejmie. Stronnictwo nasze wypowiedziało walkę skrajnej, klasowej demagogji ludowców różnego pokroju i wszelkich odcieni i mimo ciężkich prób i wprost nieprzezwyciężonych przeszkód zdołało wprowadzić do pierwszego Sejmu 4, a do obecnego 5 posłów.

Katolicko-ludowi pracowali zawsze w kierunku katolickim i ludowym w powiatach Małopolski najbardziej zagrożonych, wtedy, kiedy nikt inny naprawdę nie zajmował się naszym ludem wiejskim i drobnem mieszczaństwem, a wrogie wpływy cisnęły się doń drzwiami i oknami.

Dlatego dziwną i wprost niezrozumiałą wydaje się taktyka niektórych pism „prawicowych“ (jak np. Głosu Narodu; Wieńca—Pszczółki), które nigdy nie mogą się zdobyć na objektywny sąd o nas i przynajmniej milczeć o nas życzliwie, skoro pochwalić nas się wstydzą.

Nie zabiegamy o przyjaźń nieszczerą, ani się lękamy „przyjacielskiej“ krytyki, bo ufamy, że idea nasza zwycięży. Uczciwa praca wyda owoce, owszem już je dziś wydaje, skoro na nasz program w samej zachodniej Małopolsce idzie 100 tysięcy wyborców!

Idziemy naprzód bez pieniędzy, bez środków materjalnych, któreby się nam bardzo zdały, bez demagogicznych haseł i obietnic. idziemy z hasłem miłości chrześcijańskiej, z misją pojednania stanów w odrodzonej ojczyźnie celem stworzenia jednolitego frontu do walki z wrogami św. wiary i ojczyzny, do obrony świętych naszych skarbów i ideałów.

Poparcie i życzliwość tak poważnego i poczytnego organu, jak Przegląd Katolicki przyjmujemy z radością i wdzięcznością do wiadomości.

Ks. Dr. JAN CZUJ
poseł katolicko-ludowy.

Sprawy polskie i zagranica.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WITANY MANIFESTACYJNIE PRZEZ LUDNOŚĆ POMORZA.

Jak już donosiliśmy, Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, wyjechał na Pomorze. Wszędzie po drodze, licznie zgromadzona ludność okoliczna i dzieci, witały entuzjastycznie p. Prezydenta, obrzucając jego samochód kwiatami i wznosząc długotrwałe okrzyki. Na drodze wzniesione były liczne bramy tryumfalne. Prezydent dotychczas zwiedził Toruń, Chełmno, Gródek, Tczew, Starogard. W Starogardzie przy powitaniu wygłosił p. Prezydent mowę, w której skreślił swe spostrzeżenia i wrażenia, jakich doznał na pomorskiej ziemi. Oto słowa p. Prezydenta:

Im głębiej wjeżdżam w ziemię pomorską, tem bardziej się przekonywuję, jak cennych obywateli posiada tu Rzeczpospolita. Na

każdym kroku widzę, że długoletnia niewola nie zdołała wypędzić z serc tutejszych obywateli ducha polskiego. Pomorze jest dla Rzeczypospolitej gwarancją wolności i stosunków gospodarczych ze światem. Zdobyliśmy okno na morze, okno zamienić musimy na drzwi tak, aby ciasno nam nie było, a dokonać tego musimy nie orężem, ale pracą. Wszak jaką siłą chciano was zgnieść, a jednak nie dokonano tego. W przekonaniu, że nie siłą oręża, lecz tem, iż siedzi tu lud polski, utrzymaliśmy się na tych wysuniętych placówkach, utrwalić musimy polski stan posiadania coraz bardziej. W granicach zakreślonych konstytucją dbać będziemy, aby ziemia ta została bardziej naszą. Jesteśmy tu pionierami kultury polskiej, nasza ambicja leży w tem, aby pokazać, co kultura polska potrafi.

P. Prezydent uda się z Starogardu do Gdyni nad morze, gdzie spotka się z prez. rządu gen. Sikorskim.

SEJM.

W ubiegłym tygodniu Sejm załatwił między innemi sprawę **przekazania gmachu posejmowego Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie.** Sejm przyjął proponowane przez Senat poprawki do projektu ustawy. Bibljoteka b. Sejmu galicyjskiego zostanie wlączona do bibljoteki sejmowej w Warszawie.

Na wniosek Komisji budżetowej udzielił Sejm zezwolenia na gwarancje Skarbu Państwa do sumy pół miljarda Mk. na pożyczki dla reemigrantów z Niemiec, w szczególności dla przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Wniosek wstrzymania rozbiórki soboru prawosławnego na pl. Saskim w Warszawie, Sejm odrzucił. Zupełnie słusznie. Sobór ten wybudowali Moskale w samem sercu Polski, chcąc w ten sposób zadokumentować swoje panowanie. Zniknie więc, gdyż tego wymaga honor Polski.

Również zajmował się Sejm sprawą Jaworzyny. Czesi nie myślą o załatwieniu sprawy. Minister Benesz podjął agitacje, by sprawę odroczyć, a na sporne terytorja nałożył podatek w sumie 24 miljonów koron czeskich. Rząd polski interweniował u Rady ambasadorów, podkreślając, że rząd czechosłowacki chce tamtejszą ludność zupełnie zubożyć. Teraz sprawa jest w Radzie ambasadorów, nie widzimy jednak chęci załatwienia jej, a nawet są oznaki, że Rada ambasadorów zaczyna się wahać. Polska musi twardo stać i żądać, by kwestja została bezstronnie załatwiona. Sejm uchwalił więc wniosek, aby rząd dołożył starań o powzięcie decyzji, przyznającej Polsce Jaworzynę i by zaznaczył, że dalsze zwlekanie w tej sprawie odczuje Polska jako krzywdę, która ni przyczyni się do pomyślnego ułożenia stosunków.

NOWE PROJEKTY USTAW.

Rada ministrów uchwaliła następujące projekty ustaw: 1) o parcelacji i osadnictwie; 2) o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa. Projekt ustawy pierwszej wprowadza zmiany w ustawie z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej i łącznie z drugim projektem reguluje wszystkie sprawy, dotyczące parcelacji, osadnictwa, szacunku ziemi wykupywanej i sprzedawanej, oraz sprawy kredytu dla osadników. Projekt ustawy normuje nadto zasady parcelacji prywatnej.

PROJEKT BUDŻETU NA R. 1923.

Rada ministrów również uchwaliła projekt budżetu na r. 1923. Budżet ten różni się pod względem formalnym od wszystkich dotychczasowych preliminarzy głównie tem, że **wyodrębnia budżety przedsiębiorstw państwowych,** które uzyskują własną osobowość prawną i zdolność kredytową. Realność budżetu wobec chwiejności waluty jest zapewniona przez zastosowanie do zestawień budżetowych stałego miernika, t. j. **złotego polskiego, opartego na wskaźniku cen hurtownych.**

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE.

Rada Ligi Narodów po wyczerpującem sprawozdaniu delegata hiszpańskiego, Quinones de Leon, o sprawach gdańskich, przyjęła do wiadomości układy zawarte między rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem, które również zatwierdziła. Pierwszy z nich przyznaje równouprawnienie języka polskiego na równi z językiem niemieckim we wszystkich sprawach. Prezydent Rady Portowej rozstrzyga w danym wypadku, który język ma być zastosowany. Drugi układ zajmuje się postanowieniami konstytucji o Radzie Portowej. Sprawa ta pozostaje na razie w zawieszeniu przez dwa lata, po upływie którego to czasu miarodajną będzie decyzja komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Trzeci układ odnosi się do utworzenia na dworcu gdańskim polskiego biura pocztowego dla sortowania przesyłek pocztowych.

CZY WOJNA CZESKO-WĘGIERSKA?

Rząd czesko-słowacki z powodu zamordowania czesko-słowackiego urzędnika skarbowego, zarządził represję przeciwko Węgrom, zamykając granicę czesko-słowacką dla podróżnych węgierskich, nawet jeżeli zaopatrzeni są w przepisowo potwierdzone paszporty. Również wstrzymany został tak zwany mały ruch graniczny. Z Rusi przykarpackiej wydalono 10 obywateli węgierskich.

Spór ten zaognił się bardzo. Ukazały się nawet wiadomości, że rząd czeski zarządził tajną mobilizację i koncentruje wielkie masy wojsk na granicy węgierskiej. Dziennik domaga się ze strony Węgier odpowiednich zarządzeń.

WYBORY W BUŁGARJI.

Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do ciała ustawodawczego. Porządku nigdzie nie zakłócono. Wedle znanych dotychczas wyników, rząd (Stambulijski, przywódca partji chłopskiej), odniósł decydujące zwycięstwo i na 246 mandatów, otrzyma on więcej niż 200. Blok partji opozycyjnych, jakoteż komuniści nawet w stolicy mają do zanotowania ubytek głosów.

CZY BĘDZIE POKÓJ Z TURKAMI?

Pierwsze wiadomości z Lozanny ze źródeł angielskich są raczej optymistyczne. Ismet pasza miał podobno wyrazić przypuszczenie, że traktat będzie podpisany jeszcze przed świętem Bairamu, t. j. 17 maja. Na ogół jednak dzienniki przypuszczają, że rokowania w Lozannie potrwają dłużej.

MUSSOLINI DĄŻY DO USUNIĘCIA PARLAMENTU.

Dochodzą wiadomości z Włoch, że usunięcie z gabinetu obecnego popularów (katolicko-ludowych), jest oznaką dalszego rozwoju faszyzmu. W kołach parlamentarnych twierdzą, iż Mussolini zdąża obecnie do ostatecznego swego celu, mianowicie do zupełnego podporządkowania sobie parlamentu, jeśli nie całkowitego jego usunięcia. Na miejsce parlamentu powstałaby „Rada państwowa, złożona z fachowców".

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Rząd Rzeszy ma wysłać do państw, które podpisały traktat wersalski, notę przedstawiającą w ogólnych zarysach nowe propozycje niemieckie.

Kanclerz Cuno codziennie odbywa narady z przedstawicielami przemysłu niemieckiego w sprawie gwarancji przemysłu niemieckiego w związku z projektem pożyczki międzynarodowej. Podobno przemysłowcy niemieccy zgodzili się, by sojusznicy w pewnej mierze zahipotekowali się na ich przedsiębiorstwach. Może wreszcie Niemcy zgodzą się płacić.

Głos Ojca chrześcijaństwa.

(Dokończenie).

III. ŚRODKI ZARADCZE NA OBECNE ZŁO.

1. Zapanowanie pokoju w duszach ludzkich.

„Przedewszystkiem konieczną jest rzeczą, żeby w duszach ludzkich zapanował pokój. Nie wiele bowiem pomoże pokój tego rodzaju, który polega na pewnej tylko uprzejmości, normującej ich zwyczaje i stosunki wzajemne; — ale potrzebny jest pokój, który wnika do serc i nakłania je do braterskiej życzliwości dla wszystkich. Takim zaś jest tylko pokój Chrystusowy: „A pokój Chrystusów nie przewyższa w sercach waszych" (kol. 3. 15). I nie może być innym pokój, który on sam daje swoim (Jan 14. 27), bo będąc Bogiem, „patrzy na serce" (I. Król. 16, 7) i króluje w duszach. Mógł też słusznie pokój ten nazwać swoim Pan Jezus, który pierwszy powiedział ludziom: „Wszyscy braćmi jesteście" (Mat. 23, 8) i ogłosił przykazanie obejmującej wszystkich wzajemnej miłości cierpliwej, które własną krwią niejako opieczętował: „To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jakom ja was umiłował" (Jan 15, 12). „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów" (Gal. 6, 2).

2. Pokój idzie w parze ze sprawiedliwością i miłością.

„Prawdziwy pokój Chrystusowy nie może odstępować od normy sprawiedliwości, ponieważ Bóg sam „sądzi sprawiedliwość" (Ps. 9, 5) i „dziełem sprawiedliwości jest pokój" (Iz. 32, 17); nie może jednak ten pokój być jedynie twardą i niejako żelazną sprawiedliwością, lecz powinna go łagodzić nie mniejsza miłość, która to cnota zdolną jest z natury swojej do przywracania zgody pomiędzy ludźmi". Trafnie powiada Doktor Anielski, że „pokój prawdziwy jest więcej sprawą miłości, niż sprawiedliwości, ponieważ ta usuwa wszystko, co przeszkadza pokojowi, jak krzywdy i szody; pokój zaś jest właściwie i szczególnie czynem miłości".

3. Pokój opiera się przedewszystkiem na dobrach duchowych.

„Pokój Chrystusowy wypływa z miłości i w głębi duszy zamieszkuje. Do niego więc stosuje się słusznie to, co i do królestwa Bożego. Bóg bowiem przez miłość zamieszkuje w duszach i Apostoł to samo powiada: „Królestwo Boże nie jest pokarm i picie" (Rzym. 144, 17). To znaczy, że pokój Chrystusowy bierze pokarm nie z dóbr znikomych, lecz duchowych i wiernych, których znamienitość i wyższość Chrystus sam ustawicznie już to światu objawiał, już też ludziom zalecał. Dlatego to powiedział: „Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł, albo co za zamianę do człowiek za duszę swoją?" (Mat. 16, 26). I uczył dalej, jak chrześcijanin odznaczać się winien stałością i wytrwałością: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; lecz raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zagubić do piekła" (Mt. 16, 28; Łuk. 12, 14).

Nie wynika z tego, żeby miał gardzić dobrami tego żywota ten, ktoby chciał zażywać tego rodzaju pokoju; owszem na podstawie samej obietnicy Chrystusa będzie w nie obfitował: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane" (Mt. 6, 33; Łk. 12, 31). A oto „pokój Chrystusowy przewyższa wszelki zmysł" (Filip. 4, 7) i z tego powodu rozkazuje ślepym namiętnością, a unika swarów i niezgód, które żądza posiadania z konieczności wywołuje.

Kiedy więc cnota ujarzmi namiętności i kiedy odda się należną cześć dobrom duchowym, mimowolnie przyjdzie ta korzyść, że pokój chrześcijański już to przyniesie naprawę obyczajów, już też godność osoby ludzkiej podniesie. Tę bowiem Chrystus krwią swoją odkupił, usynowienie przez Ojca niebieskiego i braterski z samym Chrystusem związek uświeca, modlitwy i sakra-

RUCH ANTYSOWIECKI NA UKRAINIE.

Na terenie Ukrainy zaznacza się silny ruch przeciw sowieckiej władzy. Z pogranicza polskiego widać łuny wielkich pożarów i słychać echa strzałów karabinowych na terytorjum ukraińskiem.

CO SIĘ DZIEJE W ROSJI.

Dzienniki angielskie poświęcają wiele miejsca wiadomościom z Moskwy o powiększaniu armji czerwonej o buncie chłopskim na Ukrainie, o dalszych procesach przeciw duchownym prawosławnym. Domagają się odwołania przedstawiciela angielskiego w Moskwie i wydalenia z Londynu misji handlowej sowieckiej.

PROCES TICHONA.

Proces przeciw Tichonowi odroczony został na czas nieograniczony. Słychać, że rząd angielski, mimo niepowodzenia w sprawie ks. Butkiewicza nie omieszka interweniować u władz sowieckich, aby w procesie przeciw Tichonowi przestrzegano umiarkowania.

Z prasy ludowej.

Prasa ludowa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą stworzenia większości sejmowej, której utworzenie z dnia na dzień się odwleka. Dlatego też nic dziwnego, że opinja publiczna okazuje pewne znużenie i zniecierpliwienie. To jest pewne, że większość społeczeństwa stworzenia większości stanowczo się domaga. Opozycyjna prasa już z pewną rezygnacją godzi się z większością, jako koniecznością obecnej chwili, chociaż wykorzystuje i rozdmuchuje każdą wyłaniającą się trudność, aby wskazać, że ta powstająca większość niezbyt będzie owocną w skutki dobre dla Państwa. Inna rzecz, że do nowego rządu nie można przywiązywać zbyt różowych nadziei. Jest to rzeczą zwyczajną, że w kompromisach wysuwani zwykle bywają ludzie mniej wybitni, jako natrafiający na mniejsze przeszkody w tworzeniu kombinacji co do osobistego składu parlamentarnego rządu. Tak też rzecz się ma przy obecnych układach. Faktem jest, że jeden z najwybitniejszych ludzi obecnej Polski **Wojciech Korfanty** nie wchodzi w rachubę, chociaż z drugiej strony słyszy się wiele o Brylach, Kiernikach i t. p. Rzekomo powodem tego ma być to, że Korfanty dobrowolnie się usuwa. My jednak sądzimy, że stało się to dlatego, ponieważ nie może liczyć na stanowisko odpowiadające jego zdolnościom i zasługom. Na tem ogólnem i poważnem tle zaszedł w ostatnim numerze „Piasta" mały epizodzik. Jakiś rzekomo poważny osobnik, nie mający odwagi się podpisać, a w rzeczywistości wielka figura polityczna z prowincji, której zdolności nie umiano pewnie należycie ocenić i wprowadzić na wielkie forum sejmowe, a chcący ulżyć swemu zbolałemu sercu, rozpisał się bardzo ponuro na temat S. K. L. Jesteśmy pewni, że tego nie pisał piastowiec. Zbyt dobrze wiedzą piastowcy, że nasze dążenia są szczerze ludowe i że znajdują one należyty oddźwięk w ludzie. Dlatego też tego artykułu nie uważamy za chęć walki lub prowokacji. Byłaby ona bardzo nie na czasie. Obecnie ruch ludowy wchodzi na tory polityki państwowej i bierze rozbrat z dotychczasową wszelkiego rodzaju demagogją. Nie jest zaś dla nikogo tajemnicą, że piastowcy mają wielkie błędy i jeśliby nam chodziło o stawianie uzasadnionych zarzutów w celach polemiki — materjału mielibyśmy aż zadość. Dziś jednak uważamy, że tego rodzaju walka, wobec ważnych wypadków, jest nie na miejscu. Wobec tego wyrażamy tylko zdziwienie, że „Piast" użyczył miejsca rozgoryczonym, złośliwym, kłamliwym i małostkowym wywodom osobnika, porażonego na umyśle i pozbawionego zmysłu wyczuwania, co jest w danej chwili odpowiednie, a co szkodliwe.

Na tem możnaby skończyć. Czytelnikom jednak należy się pewne sprostowanie. Mianowicie oszczerczy ten artykulik powiada, że nalegano na Dra Stefczyka, aby przyjął prezesurę Stronnictwa. Otóż stwierdzamy stanowczo, że to nie jest zgodne z prawdą. To samo dotyczy twierdzenia, że ks. Dr Lubelski i ks. Dr Kotula nie wchodzą do Głównego Zarządu. O fałszu tego twierdzenia może się każdy, a przedewszystkiem ten „poważny i objektywny autor" przekonać z „Ludu katolickiego" Nr 6 z dnia 18 lutego b. r., gdzie jest sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa i gdzie zupełnie czytelnie w spisie członków Głównego Zarządu widnieją nazwiska ks. Lubelskiego i ks. Kotuli. — Szczytem ignorancji, względnie zaślepienia jest zarzut, że posłowie katolicko-ludowi, występując z klubu Dubanowicza, uniemożliwiają powstanie większości. Szkoda z tem poważnie się rozprawiać, bo najzwyklejszy śmiertelnik widzi śmieszność podobnego twierdzenia.

W końcu, wedle autora owego artykułu w „Piaście", ujemne następstwa polityki S. K. L. zaszkodziły nawet (!) Kościołowi katolickiemu. Jednem słowem, co krok to jakieś nowe objawienie. Szkoda tylko, że jako gorliwy „obrońca" Kościoła katolickiego celem skuteczniejszego przeciwdziałania, nie odniósł się wprost do Kurji Rzymskiej, która w tym wypadku z pewnością kompetentniejszą jest, aniżeli redakcja „Piasta". Tu mu bowiem w takie oczywiste brednie nikt nie uwierzy, jak niemniej i w to, że jest lepszym katolikiem, niż ci „zacni i prawi zaangażowani w S. K. L., którzy są ożywieni najlepszemi intencjami wobec wsi", jak to sam lojalnie wyznaje.

Łaskawco i dobrodzieju, doradco i opiekunie, zlikwiduj swe niezaspokojone ambicje i nie zaprzątaj opinji ludowej swymi hałaśliwymi występami, a daj spokój Stronnictwu katolicko-ludowemu, bo nie dasz rady, a sam się ośmieszysz.

Uprzemysłowienie rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Ta początkująca spółdzielność nasza ma jednak przed sobą jeszcze olbrzymie pole działania a musi się w niem odznaczać wielką różnorodnością i wszechstronnością kierunków pracy i organizacji. Wynika to naprzód z ogromnej rozmaitości naszych warunków przyrodzonych w poszczególnych częściach państwa, z rozmaitych zwyczajów usposobień, urządzeń społecznych i gospodarczych ludności rolniczej w poszczególnych ziemiach a nadto z naszego ustroju agrarnego, odznaczającego się nadzwyczajnem rozdrobnieniem ziemi. Mamy przecież w Polsce 2,630.000 gospodarstw mniejszych, w tem 1,670.000 gospodarstw o obszarze do 5 ha., 872.000 gospodarstw o obszarze 5 do 2 ha., a tylko 89.000 dospodarstw o obszarze ponad 20 ha. W Kongresówce i Małopol-

menta czynią tak uczestniczką łaski Bożej, jak i współniczką Bożej natury do tego stopnia. że zyskawszy nagrodę za dobrze spędzone życie śmiertelne, na wieki radować się będzie posiadaniem chwały Bożej".

4. Wszelka władza od Boga pochodzi.

Mówiliśmy wyżej, że jedną z przyczyn smutnego stanu obecnego jest zmniejszenie powagi prawa i poszanowania władzy. Wielu uchwaliło sobie, że prawo i władza nie pochodzi od Boga, Stworzyciela i Pana świata. Pokój Chrystusowy przynosi i w tym względzie lekarstwo, bo wskazuje na przepisy Pisma: „Zachowajcie karność w pokoju" (Ekkli 41, 17); „Pokój wielki tym, którzy miłują zakon Twój, Panie" (Ps. 118, 165); „Kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał" (Przyp. 13, 13). Chrystus Pan nie tylko powiedział: „Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi" (Mat. 22, 21), ale także wyznał, że w samym Piłacie szanuje władzę daną mu zgóry (Jan 19, 11) tak, jak i uczniom był nakazał. iżby szanowali tych, którzy na stolicy Mojżesza siedzieli, to jest uczonych w Piśmie i faryzeuszów (Mt. 23, 21). Jakże godną podziwu jest rzecz, ile dał władzy ojcowskiej w życiu rodzinnem, będąc dla przykładu poddanym Marji i Józefowi. Jego też jest owo przez Apostołów ogłoszone prawo: „Wszelka dusza niech będzie poddana wyższym władzom. Niema bowiem władzy, tylko od Boga" (Rzym. 13, 1).

5. Kościół katolicki szermierzem prawdziwego pokoju.

Kto zważy to wszystko, co Chrystus polecił i ustanowił względem godności człowieka, czystości obyczajów, posłuszeństwa dla władzy, uporządkowania społeczności ludzkiej przez zakon Boży, względem sakramentu małżeństwa i świętości rodziny chrześcijańskiej; — kto zważy, że te prawdy z nieba na ziemię przyniósłszy, powierzył On tylko swemu Kościołowi, a mianowicie z uroczystą obietnicą, że nigdy nie przestanie nim się opiekować, i kazał mu jako nieomylnemu nauczycielowi głosić te prawdy wszystkim narodom aż do końca wieków; kto zważy to wszystko, ten pojmie z pewnością, jakich i jak potężnych środków zaradczych dla uspokojenia świata może i powinien dostarczać Kościół katolicki.

Ponieważ bowiem jeden tylko Kościół ustanowiony jest przez Boga nauczycielem i stróżem tych prawd i przykazań, dlatego on jeden ma w sobie taką moc prawdziwą i niewyczerpaną, że może uchronić życie rodzinne i społeczne od zakały materjalizmu, który tak wielkie już tam wyrządził szkody i wpoić naukę chrześcijańską, która przewyższa o wiele filozofję, o duchu, czyli o nieśmiertelnych duszach ludzkich. Kościół też może wszystkie klasy obywateli i lud cały zespolić głębszem uczuciem życzliwości i węzłem „niejako braterskim" (św. Aug.) i godność wszystkich jednostek podnieść aż na wyżynę samego Boga. On wreszcie może doprowadzić do tego, żeby nastąpiła poprawa i uświęcenie obyczajów publicznych i prywatnych i żeby wszystko poddało się zupełnie Bogu, który „patrzy na serce" (I. Król. 16, 7) i zastosowało się do jego nauk i praw, żeby tak sumienie wszystkich, zarówno rządzących, jak i poddanych i całej społeczności, przejęło się świadomością świętego obowiązku, aby „był wszystkiem i we wszystkich Chrystus" (Kolos. 3, 11).

Ponieważ więc jedynie Kościół przez to, że posiada prawdę i moc Chrystusową, może kierować należycie duszami ludzkiemi, trafi on też jeden wprowadzić pokój Chrystusowy nie tylko teraz, ale i utwierdzić go na przyszłość, usuwając niebezpieczeństwa nowych wojen, które, jak powiedzieliśmy, nam zagrażają. Sam tylko bowiem Kościół naucza, spełniając rozkaz Boży, że wszystkie czynności ludzkie tak publiczne, jak i prywatne i zarówno jednostek jak i zrzeszeń powinny stosować się do odwiecznego prawa Bożego. Jasną zaś jest rzeczą, że daleko większe jest znaczenie tych czynności, od których zależy szczęśliwość wielu. Kiedy więc państwa i rządy będą pojmowały jako święty obowiązek stosowanie się

sce rozproszkowanie gospodarstw jest jeszcze stosunkowo większe. Reforma rolna w tym względzie przyniesie tylko częściowo i nagół mało wydatną i trwałą zmianę na lepsze, tem mniejszą, im więcej się będzie musiała liczyć z licznym u nas elementem bezrolnym; a z roli żyjącym. Bardzo drobne, do 10 morgów ziemi obejmujące gospodarstwa — z miljonów jeszcze drobniejszych (do 5 morgów) pozostaną naogół typowem zjawiskiem w polskim ustroju agrarnym. — Z tych więc powodów i wskutek konieczności zatrudnienia i wyżywienia bardzo licznej ludności w rolnictwie i pokrewnych mu gałęziach pracy, **zdążąć musimy naogół do bardzo daleko idącego uprzemysłowienia tych drobnych a licznych warsztatów rolnych.** Przedmiotem troski, organizacji i pracy spółdzielczej muszą być zatem u nas nietylko takie wielkie produkty, jak zboże, ziemniaki mające dla mniejszych gospodarstw znaczenie głównie jako środek własnej a conajwyżej wewnętrznej konsumcji domowej i gospodarczej, ale również rośliny pastewne, strączkowe i przemysłowe, jak len konopie, cykorja, tytoń, chmiel, rośliny i zioła aptekarskie i t. p., a dalej różne warzywa i to nietylko tak upowszechniona kapusta, ogórki, marchew, lecz również rozmaite inne. Spółdzielczość nasza musi się żywo zainteresować hodowlą owoców i wogóle produktów ogrodowych, nie wyjmując kwiatów. To samo dotyczy produktów zwierzęcych. Nietylko wielki inwentarz, zwłaszcza krowy mleczne, ale niemal w wyższym jeszcze stopniu inwentarz drobny, więc trzoda chlewna wszędzie, owce i kozy w niektórych okolicach, drób a zwłaszcza gęsi i kury powszechnie, wreszcie pszczoły, tworzą już dziś coraz wybitniejsze źródła dochodów małych gospodarstw mimo prymitywnych nieraz warunków i sposobów produkcji. Przy współdziałaniu wiedzy, organizacji i pracy spółdzielczej przedstawiają więc ogromne możliwości rozwojowe tak pod względem ilościowy i jakościowym, jak niemniej dochodowym. Dać postępowe urządzenia i środki techniczne, dostarczyć najtaniej dobrych surowców i materjałów pomocniczych, nauczyć należytego obchodzenia się z produktem, zorganizować jego najlepsze przygotowanie do sprzedaży lub przeróbki, wyszukać i udostępnić najkorzystniejsze rynki zbytu, oddać na usługi tych różnych kierunków produkcji rolniczej dla ich uprzemysłowienia ludzi uzdolnionych należycie do takiego działania, to są właśnie zadania różnorakich spółdzielni rolniczych, jakich nam potrzeba. A z uprzemysłowieniem pracy rolniczej, w mniejszych także gospodarstwach, łączy się zarazem potrzeba zaopiekowania się właściwym przemysłem domowym ludności rolniczej, dającym znakomite zajęcie zwłaszcza w porze zimowej, więc koszykarstwem, tkactwem, przeróżnemi wyrobami drzewnemi, zabawkarstwem, hafciarstwem, hafciarstwem, koronkarstwem, wyrobem sztucznych kwiatów i t. p. Ma ten przemysł domowy jeszcze w różnych okolicach naszego kraju swoje tradycje ogniska i uzdolnienia, które należałoby nietylko podtrzymać, ale ożywić, rozszerzyć i upowszechnić a zarazem wpłynąć na podniesienie i udoskonalenie wyrobów, na zorganizowanie dostawy surowca i zbytu produktów tak, aby wytwórcę uniezależnić od postronnych, wyzyskujących go nakładców i domokrążnych handlarzy. Oto dalsze pole spółdzielczości rolniczej.

Wniosek

posłów Dr. Antoniego Matakiewicza, Ignacego Jasińskiego, Bronisława Greissa, ks. dra Jana Czuja i tow. w sprawie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw zajmujących się kalcjonowaniem jaj, a to celem zapobieżenia nadmiernej drożyźnie jaj w miesiącach zimowych.

Jaja stanowią jeden z najważniejszych artykułów żywności, niezbędny w każdej porze roku. Ze względu, że w okresie od marca do października kury jaj nie niosą, leży w interesie wyżywienia ludności, zapewnienie jej na okres późnej jesieni i zimy potrzebnego kotyngentu jaj, przez zamagazynowanie ich i przechowanie w wapnie, czyli t. zw. kalcjonowanie. Na okres 1922/23 było w Polsce zakalcjonowanych około 7.000 skrzyń jaj, licząc w skrzyni po 1.440 sztuk i to wyłącznie dla użytku wewnętrznego, a nie na wysyłkę zagranicę. Podczas gdy w ubiegłym roku skrzynia jaj, w chwili jej kalcjonowania wraz z obróbką i procentem od włożonego kapitału, przedstawiała wartość 50.000 Mk., w roku bieżącym, licząc jajo po 350 Mk., reprezentuje skrzynia jaj wartość 500.000 Mk., a licząc z procentem od tego kapitału i obróbką, do 750.000 Mk. Jasną jest zatem rzeczą, że prawie żaden kupiec jaj, ani żadna kooperatywa jajczarska, nie jest w stanie unieruchomić na długi okres czasu, tak bardzo znacznego kapitału, przeznaczonego na zakup i kalcjonowanie jaj, by były do zaopatrzenia targu wewnętrznego na okres zimowy. Zachodzi zatem uzasadniona obawa, że z braku potrzebnych funduszów, tylko bardzo niewielka ilość jaj będzie mogła w tegorocznym sezonie być zakalcjonowana, skutkiem czego w miesiącach zimowych da się odczuć wielki brak jaj i ceny ich będą nadmiernie wysokie. Rzeczą Rządu powinno być już obecnie, aby na tę kwestję zwrócił baczną uwagę i dopomógł stosownym kredytem kooperatywinizalniczym, zajmującym się kalcjonowaniem jaj dla zaopatrzenia konsumcji wewnętrznej, aby mogli odpowiednią ilość skrzyń przechować do zimy.

Z tego powodu podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby zastrzegając sobie prawo kontroli, udzielał kooperatywom rolniczym, zajmującym się kalcjonowaniem jaj i posiadającym w tym celu odpowiednie urządzenia, umiarkowanego kredytu do wysokości 50% wartości produktu, licząc z obróbką i to pod warunkiem i gwarancją, że zakalcjonowane jaja będą wyłącznie w kraju i na użytek wewnętrzny sprzedawane.

Informalni prosimy odesłanie tego wniosku do Komisji dla walki z drożyzną.

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1923 r.

Pobór rocznika 1902 odbędzie się w czerwcu.

Pobór rocznika 1902 do wojska wyznaczono na czerwiec. Wcielenie do oddziałów nastąpi po upływie kilku tygodni od dnia ukończenia przeglądu przed komisją poborową. Przeszkolenie rezerwistów rocznika 1895 wyznaczone początkowo na rok bieżący zostanie prawdopodobnie przesunięte na termin późniejszy, a to ze względu na pobór rocznika 1902. Termin zwolnienia rezerwistów rocznika 1897 wyznaczony został na dzień 30 kwietnia.

Dnia 24 maja br. rozpocznie się druga serja ćwiczeń dla szeregowych rezerwy roczników 1896 i tych szeregowych z r. 1897, którym odroczono termin ćwiczeń do następnego powołania.

---

do nauk i przykazań Chrystusowych zarówno w sprawach domowych jak i w stosunkach z innymi, wtedy dopiero będą i u siebie cieszyły się dobrym pokojem i ufnością wzajemną i będą mogły spokojnie załatwiać spory, jeżeli jakie powstaną. Próby zaś, które dotąd czyniono w tej dziedzinie, nie miały albo wcale powodzenia, albo zbyt małe, zwłaszcza w tych sprawach, które dotąd czyniono w tej dziedzinie, nie miały albo wcale powodzenia, albo tylko zbyt małe, zwłaszcza w tych sprawach, które wywołują gwałtowniejsze starcia między narodami.

Bo też niema instytucji ludzkiej, któraby mogła wszystkim ludziom nałożyć jakiś kodeks wspólnych praw, odpowiedzi na dzisiejsze czasy. Taki kodeks miały średnie wieki, gdy tworzyły związek ludów chrześcijańskich. Chociaż w tym związku częste były naruszenia prawa, to jednak świętość samego prawa pozostawała czynnikiem żywotnym, jako całkowita norma, według której narody same się osądzały.

Istnieje natomiast instytucja Boża, która może strzec świętości prawa narodów. Instytucja ta już to należy do wszystkich narodów, już to wszystkie narody przewyższa będąc uposażoną w największą powagę i czcigodną w swej pełni urzędu. Jest nią Kościół Chrystusowy. Tylko on jest odpowiedni do takiego zadania tak z rozkazu Bożego, tak z samej jego natury i konstytucji, jak wreszcie z tak wielkiego wieków majestatu, i nawet zawieruchy wojenne go nie zgniotły, prześladowania nie zgnębiły, ale owszem cudownie wzmocniły.

6. Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem.

Z powyższego wynika, że prawdziwy pokój, mianowicie tak pożądany pokój Chrystusowy, może zapanować tylko wtedy, gdy wszyscy wiernie będą się trzymali nauk, przykazań i przykładów Chrystusa, tak w publicznych, jak i w prywatnych stosunkach. Na tem też polega królestwo Chrystusowe.

Jezus Chrystus niech króluje w umysłach poszczególnych ludzi przez nauki swoje; niech króluje w duszach przez miłość; niech króluje w całem życiu ludzi, którzy Jego praw przestrzegają i naśladują Jego przykłady.

Niech króluje również w społeczności domowej, bo ta społeczność, opierająca się na sakramencie chrześcijańskiego małżeństwa, jest rzeczą świętą i czystą, a władza rodziców jest wyrazem Boskiego ojcostwa, od którego pochodzi i bierze nazwę. Dzieci niech naśladują posłuszeństwo Dzieciątka Jezus i cały sposób życia domowego niech wonieje świętością nazaretańskiej Rodziny. Niech wreszcie króluje Pan Jezus i w społeczności świeckiej, niech Bóg w niej odbiera najwyższe wyrazy czci i niech wszyscy wiedzą, że od Niego pochodzi źródło władzy i prawa. Niech On będzie normą rozkazywania i obowiązku i godności posłustwa.

Kościół katolicki, jako doskonała społeczność, niech będzie nauczycielem i przewodnikiem innych społeczności. Nie uszczupli on ich władzy, bo w swoim zakresie pozostają one prawowitemi, ale stosownie je wesprze i udoskonali, jak łaska Boża naturę ludzką. Wtedy te społeczności będą dla ludzi silną pomocą do osiągnięcia celu ostatecznego, to jest szczęśliwości wiecznej, a także życie doczesne obywateli stanie się pomyślnem.

A zatem pokój Chrystusowy jest tylko w królestwie Chrystusowem i niema skuteczniejszego środka do ustalenia pokoju, jak odnowienie królestwa Chrystusowego w społeczeństwie, rodzinach i duszach ludzkich. Hasłem naszych czasów i środkiem naprawy zła w świecie musi być: Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem.

Ks. J. M.

Urlopy wojskowe dla rolników.

Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło udzielić 60-dniowych urlopów rolnych szeregowym rocznika poborowego 1901 oraz z dodatkowego poboru 1899 i 1900 r. Urlopów udzielać będą władze wojskowe tym szeregowym, którzy o taki urlop poproszą. W razie, gdyby w jakimś oddziele wojskowym zgłosiło się zbyt wielu ponad 30 proc.) szeregowych z prośbą o urlop, uwzględnione będą przedewszystkiem prośby tych, którzy: 1) stanowią jedyną siłę roboczą w gospodarstwie rolnem własnem i dzierżawionem, 2) są z zawodu rolnikami i pracują w rolnictwie, choćby nawet jako najemnicy, a więc także należący do służby folwarczej lub tak zwanych komorników. Urlopowani nie otrzymują za czas urlopu żadnych poborów, na urlop mogą wyjechać jedynie we własnych ubraniach cywilnych. Przejazd kolejami na urlop i z powrotem odbędzie się na koszt państwa. Po przyjeździe na urlop szeregowi winni się zameldować z dokumentem podróży w posterunku policji państwowej lub w braku tegoż w urzędzie gminnym.

W sprawie polepszenia bytu sekretarzy gminnych w Małopolsce.

Komisja Administracyjna pod przewodnictwem posła Thugutta na pierwszym punkcie posiedzenia dzisiejszego rozpatrywała wniosek **Klubu Katolicko-Ludowego** w sprawie polepszenia bytu sekretarzy gminnych w Małopolsce.

Po wyczerpującym referacie posła **dra Matakiewicza,** który przedstawił opłakane położenie materjalne sekretarzy gminnych w Małopolsce, niedostateczną troskę Rządu o zasilenie funduszów gmin, spełniających za Państwo t. zw. poruczony zakres działania, wybrano na wniosek posła i burmistrza Zakopanego dra Kozłowskiego w tej sprawie specjalną subkomisję dla obmyślenia sposobu przyjścia sekretarzom gminnym w Małopolsce z pomocą, w skład której weszli posłowie dr. Kozłowski, dr. Matakiewicz i dr. Putek.

Na ręce przewodniczącego powyższej subkomisji posła dra Józefa Putka (Warszawa, Sejm) mogą interesowani, względnie ich organizacje nadsyłać swoje postulaty i wnioski.

W sprawie zaopatrzenia inwalidów i ich rodzin

i pozostałych po poległych na wojnie i po zmarłych wskutek służby wojskowej.

Dowiedział się nasz poseł Dr. Matakiewicz w Sekcji wojenno-likwidacyjnej Ministerstwa spraw wojskowych, że sprawy te od maja 1923 r. załatwiać będą w Małopolsce Izby skarbowe, a nie ministerstwo spraw wojskowych. (Sekcja wojenno-likwidacyjna), które odnośne akta tymi dniami dotyczącym Izbom skarbowym odstępuje. do których interesowani w swoim czasie winni się zgłaszać.

Pamiętajcie o funduszu prasowym.

Minister, który brał łapówki.

Jest nim p. Poniatowski, członek Wyzwolenia.

„Gazeta Poranna“ donosi z Rawy Mazowieckiej: Przed ubiegłą sesją piotrkowskiego sądu okręgowego odbył się senzacyjny proces agronoma Bronisława Wesołowskiego, oskarżonego o uprawianie lichwy. Podczas przewodu sądowego wyjaśniło się z zeznań świadków, że oskarżony Wesołowski w roku 1921 nabył przez Ministerstwo rolnictwa traktor, rzekomo dla kółka rolniczego w Rawie i puścił ten traktor na pasek.

Min. Poniatowski otrzymał w ten czas łapówkę 400 tysięcy Mk. oraz 4 pudy cukru, które Wesołowski doręczył mu osobiście. — Prokurator w swem przemówieniu twierdził, że 4 pudy cukru i łapówka 400 tysięcy bynajmniej nie są absurdem i nie są wyssane z palca. — Oskarżony w ostatniem słowie, również nie zaprzeczał faktu dania łapówki.

Ładny minister, ładny poseł — członek klubu „Wyzwolenia“!

Preliminarz budżetu na rok 1923.

Rada ministrów uchwalia projekt preliminarza budżetowego na rok 1923. Preliminarz ten obok pozycyj markowych po raz pierwszy wprowadza pozycje opiewające w złotych polskich i dzieli się na trzy części.

Pierwsza część obejmuje budżet administracyjny, który przewiduje:

w dochodach zwyczajnych	687,825.000 złp.
w dochodach nadzwyczajnych	25,808.000 złp.
w wydatkach zwyczajnych	1.062,766.000 złp.
w wydatkach nadzwyczajnych	332,338.000 złp.

Część druga preliminarza, obejmująca przedsiębiorstwa państwowe, przewiduje:

w dochodach zwyczajnych	91,511.000 złp.
w dochodach nadzwyczajnych	7,789.000 złp.
w wydatkach zwyczajnych	120,622.000 złp.
w wydatkach nadzwyczajnych	219.598.000 złp.

Część trzecia wreszcie omawia dochody z monopolów państwowych, przewidując:

w dochodach zwyczajnych	59,124.000 złp.
w dochodach nadzwyczajnych	2,778.000 złp.

Niedobór budżetowy pokryty będzie częściowo podatkiem majątkowym, częściowo pożyczką wewnętrzną i zagraniczną.

Co pisze lud.

Szynwałd, pow. Tarnów.

W niedzielę dnia 8 kwietnia b. r. odbył się u nas wiec, urządzony przez naszych posłów ks. dr. Czuja i P. Matakiewicza.

Wiec zgromadził około 400 osób, w tej liczbie dość znaczną część kobiet. Przybyła również miejscowa grupa Piastowców. Przewodniczył, wybrany jednomyślnie ks. kanonik Siemieński, który powitawszy posłów, udzielił głosu ks. dr. Czujowi.

Ks. poseł nakreślił obraz tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego położenia Polski, zwracając główną uwagę na żydostwo, jako na największego naszego wewnętrznego wroga, który dla naszej zguby gotów jest zawsze jedną rękę podać Niemcom, a drugą bolszewikom. Wykazał dalej, jak systematycznie zalewają żydzi wszystkie dziedziny naszego życia i zwrócił uwagę, że jeżeli nie zaczniemy się energicznie bronić, to za kilkanaście lat wszyscy staniemy się najniższymi sługami i parobkami żydowskimi. Jako przykład bezczelności i okrucieństwa żydów, stojących u władzy, wskazał mówca niecne zamordowanie w Moskwie ś. p. ks. Butkiewicza i okrutne prześladowania jakich doznaje religja katolicka od żydów i komunistów w Rosji.

Dotknąwszy kwestji drożyzny, wskazał ks. poseł na potrzebę utworzenia stałej większości narodowej w sejmie i nawoływał do nacisku na posłów z obu stron, ku połączeniu się.

W końcu wezwał do wspólnej pracy pod kierunkiem ks. kan. Siemieńskiego, nad utrzymaniem nadal tego stanu, jaki od 23 lat istnieje w Szynwałdzie, a o którym świadczy pomnik „pozbycia się nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego z parafji“.

P. Dr. Matakiewicz omówił działalność Str. Kat. Lud. na terenie sejmowym i odpowiadał na interpelacje w różnych sprawach gospodarczych. Po wysłuchaniu posłów, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 8 kwietnia 1923 r. na wiecu w Szynwałdzie, piętnują z oburzeniem wołające o pomstę niebios bezprawia bolszewickie, popełniane przez haniebny mord, dokonany na osobie ś. p. ks. prałata Butkiewicza, przez więzienie i prześladowanie biskupów, kapłanów i wyznawców katolickich, rabowanie kościelnych monstrancyj, kielichów i wotów. Zebrani wyrażają pewność że wszystko co polskie i katolickie, skupi się, aby w tej tak ciężkiej chwili bronić wiary św. Kościołów i kapłanów katolickich. Zebrani uważają za wskazane i pożądane, aby wszystkie stronnictwa, stojące szczerze na gruncie narodowym i katolickim, porozumiały się ze sobą, a poczyniwszy wzajemne ustępstwa na ołtarzu Ojczyzny, wytworzyły zwartą i silną większość, na którejby oprzeć się mógł rząd naprawy Rzeczypospolitej, zdolny ugruntować byt państwa na trwałych podstawach i zadowolić najszersze masy ludności“.

Podziękowawszy posłom za przybycie, przewodniczący postawił wniosek o uchwalenie pełneog wotum zaufania dla posłów, których równocześnie gorąco prosił o częstsze odwiedzanie Szynwałdu. Wniosek jednomyślnie uchwalono, a żegnając posłów, życzono im z głębi duszy „Szczęść Boże“ do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny i ludu.

S. S., uczestnik wiecu.

Brzesko (Małopolska).

Dnia 11 kwietnia b. r. odbyła się u nas wielka manifestacja religijno-narodowa z okazji zamordowania przez bolszewików ks. prałata Butkiewicza. Na uroczystość tę złożył się szereg punktów programu, ułożonego przez prezesa Sokoła Dr. Cygę i p. Maaka, prezesa powiatowego zarządu Stronnictwa kat. ludowego, — z inicjatywy ks. posła Dra Czuja. Rano o godz. 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. posła; wzięły w niem udział tutejsze szkoły i wielka rzesza ludności z miasta i okolicy; amatorski chór, pod kierunkiem prof. Gardziela, wykonał szereg pieśni żałobnych. Nad przybranym kwiatami i rzęsiście oświetlonym katafalkiem wygłosił podniosłe, patrjotyczne kazanie ks. poseł, a egzekwje odśpiewał ks. prof. Roszkowski, w asyście wszystkich miejscowych księży. Po nabożeństwie ruszył pochód z kościoła przez miasto do Sokoła, gdzie przemawiało kilku mowców, a mianowicie: Dr. Cyga, Kita, włościanin z Jadownik, Flas, dyrektor gimnazjum Missona, poseł Jasiński, który przypadkiem zawitał do Brzeska i poseł ks. dr. Czuj.

Wszystkie przemówienia — wobec przepełnionej publicznością sali — nacechowane były wielką powagą i uczuciem katolickiem, to też wywarły ogromne wrażenie na obecnych Zwłaszcza młodzież gimnazjalna, która była ozdobą całej uroczystości, a do której apelowali mowcy, by pielęgnowała katolickie i patrjotyczne ideały — skorzystała bardzo dużo.

Z uznaniem podnieść należy, iż starostwo tutejsze, acz nieoficjalnie, wzięło udział w uroczystości — a sklepy katolickie były zamknięte.

Po uchwaleniu rezolucyj. odśpiewano Rotę i wszyscy w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Rezolucje:

1) Zebrani obywatele miasta Brzeska i powiatu protestują uroczyście przeciwko ohydnej zbrodni, dokonanej przez bolszewicką Rosję na osobie ś. p. ks. prałata Butkiewicza i przeciwko

więzieniu kapłanów polskich z arcybiskupem Cieplakiem na czele.

2) Domagają się od Rządu polskiego wdrożenia stanowczych kroków dyplomatycznych, aby więzieni kapłani polscy odzyskali wolność i powrót do kraju.

3) Domagają się od Sejmu i Rządu polskiego energicznego tłumienia bolszewizmu i komunizmu w Polsce, grożącego podminowaniem fundamentów Państwa.

4) Domagają się od Sejmu wydania w ręce sprawiedliwości komunistycznych posłów: Królikowskiego i Łańcuckiego.

Rada Naczelna.

Prezydjum Zarządu Stronnictwa Kat.- Ludowego zwołuje Szanownych Członków Rady Naczelnej na posiedzenie, które odbędzie się dnia 16 maja 1923 r. tj. we środę o godz. 10-ej rano w Redakcji „Ludu Katolickiego" w Krakowie, ul. Św. Filipa l. 17 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej.

2) Stanowisko Klubu poselskiego S. K. L. w Sejmie.

3) Referat organizacyjny.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1923 r.

Za Prezydjum S. K. L.:

Tadeusz Łubieński, prezes.

Składki na wygnańców polskich w Chinach

Z Tarnowa przesłano nam następujące pismo: Na skutek artykułu „Matka, czy macocha" przekazuję przez P. K. O. Szanownej Redakcji kwotę 10.000 marek dla wygnańców polskich w Chinach z prośbą o zachęcanie do zbierania na ten cel składek.

Z poważaniem
Konces. Biuro Informacyjne
dla spraw wojskowych
porucznika rez. Jerzego Turka.

W myśl tego życzenia otwieramy z dniem dzisiejszym rubrykę składek dla wygnańców polskich w Chinach. Sądzimy, że straszna ich dola na dalekiej obczyźnie wzruszy naszych Szanownych Czytelników, którzy chętnie wedle możności pospieszą z pomocą naszym nieszczęśliwym rodakom. — Przy przesyłaniu składek czekami prosimy u góry umieszczać napis: „na wygnańców w Chinach".

Redakcja.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu został wylosowany nr. 4,977.984.

ZAPROWADZENIE OBOWIĄZKU SZKOLNEGO NA TERENIE B. KONGRESÓWKI. — Polska Agencja telegraficzna donosi z Warszawy, że na podstawie Ustawy Konstytucji Polskiej przymus szkolny zostanie w roku bieżącym wprowadzony także na terenie byłej Kongresówki. Obowiązuje on od dnia 1 września 1923 r. dla dzieci 7 letnich tj. urodzonych w r. 1916; w następnych latach przymusem szkolnym objęte będą młodsze roczniki. W ten sposób w 1929 wszystkie dzieci w wieku szkolnym podlegać będą przymusowi szkolnemu.

Ustawa ta obowiązuje rodziców pod karą grzywny lub aresztu.

AMNESTJA. Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Lieberman referował projekt ustawy amnestyjnej z okazji ustalenia granic państwa. Przyjęto wniosek, aby ustawa amnestyjna dotyczyła zarówno przestępstw karnych jak i politycznych.

FORMULARZE (DRUKI) ZGŁOSZEŃ prawa o zasiłku za powołanych na ćwiczenia wojskowe są do nabycia w Biurze informacyjnem dla spraw wojskowych w Tarnowie, ul. Szpitalna 18. II. p.

ULGI PODATKOWE DLA SPÓŁDZIELNI. Uchwalona przez Sejm ustawa o państwowym podatku dochodowym, przewiduje ulgi dla instytucyj współdzielczych w tym kierunku, że od ogólnego dochodu spółdzielni, działających na mocy ustawy z dnia 29 października 1920 r., należy potrącać kwoty przekazane do funduszów nie podlegających, wedle statutu spółdzielni, podziałowi między członków.

Z DZIAŁALNOŚCI HODUROWCÓW. Zawitał do Polski t. zw. biskup Hodur. W ubiegłą niedzielę odbył swój ingres do dębnickiej rezydencji. Uroczystość sama wypadła dość skromnie; ściągnięto z całej Polski ledwie 200 ludzi, oczywiście na koszt sekty. Niedopisało około 3 tys. zaproszonych. Po ingresie, hojny „biskup" zaprosił obecnych na obiad do pewnej restauracji krakowskiej. Dwieście osób zasiadło do stołu, chwaląc sobie w tych ciężkich czasach fundatora! Był między nimi i p. Stapiński, który płynie teraz pod flagą hodurowskiego „Kościoła".

BANDYCKI NAPAD NA PLEBANIĘ W DANKOWICACH. Dnia 20 kwietnia wpadło o godzinie 7 wieczorem 5 bandytów na plebanię w Dankowicach pow. Biała. Weszli do kuchni uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Jeden z nich zawołał na ks. proboszcza Józefa Michniaka: „oddaj pieniądze" a gdy ksiądz proboszcz zapytał go, jakie pieniądze, uderzył księdza w głowę jakimś przedmiotem twardym, poczem przymierzył mu rewolwer do głowy i kazał wydać pieniądze. Służbę bowiem ubezwładnili i zmusili do milczenia. Następnie księdz proboszcz zmuszony przez bandytów musiał oprowadzać ich po plebanji i odmykać wszystkie szuflady, a oni zabierali i przeszukiwali szafy i biurka. Zrabowali około 300 tysięcy, 2 zegarki, 1 rewolwer, 2 futra i inne drobiazgi, oraz 20 koronówkę złotą i 10 koronówkę złotą i inne drobne monety i ofiary kościelne. Księdza zamknęli w piwnicy domagając się jeszcze od niego złota i grożąc rozstrzelaniem, a następnie około godziny 8 wieczorem zabrawszy łup odeszli spokojnie przez nikogo nie spłoszeni.

Policja winna dołożyć wszelkich starań by ująć sprawców śmiałego napadu, tem więcej, że bezkarne rozboje w tych okolicach zdarzają się zbyt często.

GAGATEK W WIĘZIENIU. Podają sensacyjne szczegóły o aresztowaniu znanego dra Gagatka. Znaną jest rzeczą, że korzystał on z „grzeczności" osób mających wielki wpływ w państwie i że w ten sposób otrzymywał różne koncesje. Gagatek był osobistym sekretarzem p. Witosa, osobistym przyjacielem posłów Kiernika i Bryla. Obecnie Gagatek w więzieniu domaga się nadzwyczajnych świadczeń aprowizacyjnych. Żąda on dziennie trzech butelek czerwonego wina, rosołu z kury, pięć jaj na śniadanie i t. d. Zarząd więzienia zwrócił się do wierzycieli, czy chcą ponosić koszta tak wykwintnego utrzymania Gagatka. Wierzyciele oświadczyli, że nie mają tego zamiaru i domagają się dla niego najskromniejszych świadczeń żywnościowych.

GROŹNY POŻAR W TARNOBRZESKIEM. We wsi Miętna powiatu tarnobrzeskiego wybuchł groźny pożar, który zniszczył sześć gospodarstw. Szkoda wynosi 65 miljonów. Pożar powstał wskutek nieostrożności małej dziewczynki.

ODŻYDZANIE POLSKI. Powiat zachodnio-poznański pozbył się w Wielką Sobotę ostatniego żyda. Wiadomość ta uradowała wszystkich mieszkańców powiatu.

PROCES MORDERCY METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO. W tych dniach toczył się w Warszawie przed sądem doraźnym proces przeciwko Szmaragdowi Łatyszence, który zamordował prawosławnego metropolitę Jerzego, za to, że dążył do zgody kościoła prawosławnego z Polską. Morderstwo to rzuciło jaskrawe światło na stosunki panujące między wyższym duchowieństwem cerkwi prawosławnej. W czasie procesu przed sądem doraźnym obrońcy Łatyszenki podali w wątpliwość poczytalność oskarżonego i zażądali dokładnego zbadania jego stanu poczytalności. Po naradzie sąd przychylił się do wniosku obrony i uchwalił przesłać sprawę do rozpatrzenia sądowi zwykłemu. Uchwała ta wywołała wielkie zdziwienie u wszystkich zgromadzonych na sali sądowej. Łatyszenko zatem będzie odpowiadał za swoją zbrodnię przed sądem zwyczajnym.

CZERWONA WIELKANOC W MOSKWIE. Korespondent „Daily Telegraph'u" opisując manifestacje antyreligijne w Moskwie, podczas Świąt Wielkiejnocy, którą władze sowieckie nazwały „Czerwoną Wielkanocą" zwracamy uwagę na charakterystyczne sceny, które rozgrywały się na ulicach Moskwy. Z jednej strony rozmodlony tłum mieszkańców wszystkich warstw wypełnił po brzegi wszystkie 1600 cerkwi w Moskwie, a z drugiej podczas nabożeństwa na stopniach cerkwi bolszewicy urządzali jednocześnie antyreligijne manifestacje. W chwili gdy 10.000 dzwonów odezwało się na rezurekcję, tłumy wyrostków przeciągały koło cerkwi i wznosząc zaciśnięte pięści wołali: — „Precz z Bogiem"; „Precz z popami"; „Precz z cerkwią".

MUSSOLINI ZNOSI ŚWIĘTO 1 MAJA. Prezydent Mussolini zarządził, aby dzień 21 kwietnia, jako data założenia Rzymu, był odtąd dniem święta pracy narodowej w miejsce dnia 1 maja.

Giełda.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych tran. 47250, funty szterlingi 218.000, franki francuskie 3150, franki belgijskie tran. 2800; franki szwajcarskie 8700; marki niemieckie czeki tran. 1'63; korony austrjackie 0.68; korony czeskie 1430.

Odpowiedzi Redakcji.

J. C. Łososina. Dziękujemy za pamięć o nas i funduszu prasowym. Prosimy o korespondencje mające na oku ogół ludności i jej potrzeby. Owego zbója z Laskowej prosimy polecić opiece żandarmerji, to będzie skuteczniejsze, a zresztą odpowiedniejsze dla niego miejsce w. kryminale, aniżeli w gazecie.

Honorata Wielicz. Pstrągowa Wola. Odpowiedź damy. Po potrąceniu kosztów korespondencji — resztę wpisano na fundusz prasowy.



„GLORIA“
FABRYKA ŚWIEC i WYROBÓW WOSKOWYCH
SPÓŁKA AKCYJNA
Kraków, Sławkowska 11. Tel. 1102
Podgórze, pl. Lasoty 5. Tel. 1375

wyrabia:

ŚWIECE woskowe, stearynowe, kompozycyjne, kościelne, cerkiewne, stołowe, powozowe, choinkowe, gładkie i ozdobne, stoczki, afduły, świeczki ofiarne, drut wosk. lampki na groby itd. Pasty, woski do podłóg, nici itd.

BIELARNIA WOSKU.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.



TOWARZYSTWO OKRĘTOWE **RED STAR LINE** LINIA CZERWONEJ GWIAZDY.

W Krakowie, ul. Floryańska L. 43,

sprzedaje bilety okrętowe i udziela bezpłatnie wszelkich informacji ustnie i pisemnie w sprawach wyjazdu do Ameryki i Kanady.

Kompletny Warsztat
mechaniczno-ślusarski
!! zaraz do sprzedania !!

Wiadomość:

M. Czaplicki, Szczucin koło Tarnowa.



:: LEKKIE I NIEPRZEMAKALNE ::

POKRYCIE DACHÓW

Dachówką paloną i azbestową, oraz **cegłą** maszynową i prasowaną dostarcza

PAROWA FABRYKA
DACHÓWEK i CEGIEŁ
Ska z ogr. odp. W PŁASZOWIE.

Biuro: Kraków, ul. A. Potockiego 2.

Telefon 410. L. 136

Parcelacya na Kresach! **„PARCELA“** Spółka Parcelacya na Kresach!

Centrala: w Warszawie, ul. Królewska L. 16. Tel. 52-55.
Oddział we Lwowie, ul. Akademicka L. 14. 146

Przyjmuje majątki ziemskie na Kresach do parcelacyi.

Posiada na sprzedaż **wielki wybór działek** w parcelowanych majątkach.

Koncesjonowane
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych

Tarnów, ul. Szpitalna 18, II. p.

Załatwia wszelkie formalności u władz wojskowych, połączone z wydaniem.

1 Zezwolenia na wyjazd za granicę
2 Wydanie duplikatu zgubionego dokumentu wojskowego.
3 Wydanie zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, sporządzanie prośby reklamacyjnej i t. p.

Wszelkie druki reklamacyjne paszportowe, i t. p. na składzie.

„MARTA“
Pracownia Tow. popierania Przemysłu kobiecego
Kraków, ul. św. Jana L. 34.

Poleca: Różańce, szkaplerze, birety, pastorały, szaty liturgiczne. Przyjmuje zamówienia na sztandary, chorągwie itp.

Odnawia stare aparaty. L. 140.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Stanisław Szatkowski z Górki, pow. Brzesko, wystawione przez Starostwo w Brzesku. L. 147.

DO SPRZEDANIA 10 morgów ziemi pszennej w Bielczy, poczta Biadoliny, 15 minut drogi od stacji Biadoliny. — Wiadomość u F. Wróbla w miejscu lub na przystanku w Łososinie, koło Limanowej. L. 130.

Worki jutowe pierwszej jakości
dla wszelkich celów, sprzedaje ze swego składu po cenach fabrycznych firma: „DYNAMO“ Kraków, Wolska 20.

Telefon 31—29.

Wprowadzeni zastępcy poszukiwani. 145

FABRYKA MASZYN i BIURO TECHNICZNE dla budowy młynów tartaków i cegielń
M. KANAREK
S-ka z ogr. por.

Kraków, Szewska 9. Lwów, Słowackiego 16.

Całkowite urządzenia młynów, tartaków i cegielń, oraz maszyny pojedyncze wszelkiego rodzaju, jak maszyny parowe, kotły, lokomobile, motory ropne systemu Diesla i ssąco-gazowe, turbiny wodne systemu Francis. — Kamienie sztuczne szmerglowe i krzemienne. — Maszyny do obróbki drzewa, transmisje i t. p. 124

Oferty na żądanie bezpłatnie.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej. Odpow. redaktor: Adam Seweryn.
Członkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.